



niedziela

głos z Torunia

NR 48 (936) • J • ROK LV • 25 XI 2012 • TORUŃ

W NUMERZE:

Wspominając Leonarda Torwirta –
100. rocznica urodzin – wystawa
monograficzna

Z kroniki Wyższego Seminarium
Duchownego w Toruniu

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi
Andrzejowi Suskiemu
z okazji imienin
życzymy niezłomnej wiary,
która pozwala na pokonywanie
trudności i umacnia na drodze
realizowania kapłańskiego powołania.
Niech Chrystus Pan, który nie
przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby
służyć, udziela mocy do wypełniania
posługi biskupiej. W Roku Wiary
i peregrynacji Częstochowskiej
Ikony w naszej diecezji zawieramy
Księdza Biskupa matczynemu
wstawiennictwu
Maryi – Tej, która uwierzyła.
Niech Jej opieka będzie źródłem
niezłomnej wiary, niegasnącej nadziei
i gorącej miłości.

Z modlitewną pamięcią
Redakcja i Czytelnicy „Głosu z Torunia”



TEMAT TYGODNIA

Cóż to jest prawda?

Kościół obchodzi dzisiaj niedzielę Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata. Spośród wielu niedziel ta jest szczególną ze względu na to, że każe nam zatrzymać się przy osobie Chrystusa, którego nazywamy Królem i czcimy jako władcę wszechświata.

Termin król w stosunku do Jezusa jest wielokrotnie przytaczany na kartach Pisma Świętego

i wyraża godność, do której został wyniesiony Syn cieśli, Nauczyciel Apostołów. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie od razu Jezus był tak tytułowany. Jego stopniowa działalność i cuda, które zdziałał, pozwoliły tłumom z Jerozolimy czy okolicznych miast okrzyknąć Go królem. Wiemy jednak dobrze, że Jezus nie chce takiej formy posłuchu. Bycie królem to

dla Jezusa Chrystusa oznacza dać świadectwo prawdzie. Przypomni On o tym, stojąc jako skazaniec przed Piłatem (J 18, 37)

Tyle dzisiaj mówi się o byciu prawdomównym, prawym obywatelem, ale czy stać nas na to, by po prostu zwyczajnie przyjąć Jezusa jako swoją prawdę, która nada ostateczny sens naszemu życiu? Co musi się jeszcze wydarzyć,

abyśmy nie mieli wątpliwości, że prawda człowieka wyzwala, a nie ogranicza czy kompromituje, że choć wydaje się być niewygodna, to jednak przynosi poczucie wolności i nieskrępowania. Dzisiejsza niedziela niech stanie się okazją ku temu, by każdy z nas zastanowił się nad znaczeniem prawdy w swoim życiu.

Elżbieta Belkusz

Nasz „Samarytanin” ma roczek

Toruń

5 listopada Dzienny Dom Opieki, mieszczący się w Parafialnym Ośrodku Pomocy „Samarytanin” przy Diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu, obchodził swoje pierwsze urodziny. Uroczystość zgromadziła pensjo-

nariuszy, pracowników, wolontariuszy i gości, wśród których znaleźli się m.in.: zastępca prezydenta Torunia Ludwik Szuba, dyrektor MOPR-u Kazimiera Janiszewska i dyrektor Wydziału Zdrowia Izabela Miłoszewska. Zebranych powitała dyrektor „Samarytanina” Ewa

Grajkowska, a założyciel ośrodka ks. prał. Stanisław Majewski podziękował wszystkim za udział w tym dziele. Szczególne słowa wdzięczności skierowano do sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, dyrektor i wolontariuszy. Ksiądz Prałat podziękował prezydentowi Torunia Michałowi Zaleskiemu i dyrektorowi wydziałów Urzędu Miejskiego za wsparcie finansowe. Słowa wdzięczności należą się również wszystkim darczyńcom indywidualnym. Pragniemy podziękować za miniony rok ks. prał. Majewskiemu za pomysł utworzenia domu, w którym my, osoby w podeszłym wieku, znajdujemy swoje miejsce, a także Ewie Grajkowskiej, pracownikom i wolontariuszom za indywidualne podejście i życzliwość.

Wszystkich, którzy pragną poświęcić swój czas i siły zapraszamy do włączenia się w wolontariat „Samarytanina”.

Pensjonariusze Dziennego Domu „Samarytanin”



Pensjonariusze, wolontariusze i pracownicy domu „Samarytanin”

Rocznica nadania imienia bł. Jana Pawła II

Toruń

30 października młodzież, kadra i przedstawiciele Kujawsko-Pomorskiej WK OHP wzięli udział w uroczystościach z okazji rocznicy nadania imienia bł. Jana Pawła II Ochotniczym Hufcom Pracy. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w intencji Ochotniczych Hufców Pracy w kościele pw. Świętych Piotra i Pawła w Toruniu. Eucharystii przewodniczył duszpasterz wojewódzki ks. Adam Czerwiński, który w homilii ukazał postać bł. Jana Pawła II jako wymagającego przyjaciela młodzieży.

Następnie w świetlicy toruńskiego hufca młodzież ze wszystkich jednostek przedstawiała prezentacje dotyczące Papieża Polaka. Przytaczano fragmenty homilii, jego życiorys, dorobek artystyczny oraz ulubione pieśni religijne. Środowiskowy Hufiec Pracy w Toruniu został wyróżniony za najbardziej dojrzałą i perfekcyjnie przygotowaną prezentację, a uczestnik

hufca brodnickiego Kamil Nawacki uzyskał specjalne wyróżnienie za autorskie i nowatorskie wykonanie utworu ku czci Papieża.

Na zakończenie odbyło się rozstrzygnięcie konkursu „Jan Paweł II – patronem i przyjacielem młodzieży”. Składał się on z dwóch części – plastycznej oraz literackiej. W części plastycznej młodzież, korzystając z różnych technik od graffiti, przez szkice, pastele, kolaż do rysunku na szkle, prezentowała postać Ojca Świętego – przyjaciela młodzieży. W części literackiej uczestnicy wybierali jeden z trzech tematów. Mogli snuć rozważania na temat słów bł. Jana Pawła II: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”, odpowiadać na pytanie dlaczego papież zyskał przydomek „wielki” lub opisać, jak wykorzystują w swoim życiu wskazania zawarte w nauczaniu Papieża Polaka. Komisja konkursowa w składzie: zastępca wojewódzkiego kome-

danta Magdalena Wichrowska, dyrektor merytoryczny Małgorzata Filarska oraz st. specjalista WK OHP Małgorzata Tokarska, dokonała oceny prac. W kategorii plastycznej wyróżnienia otrzymali: Robert Kowalewski, Nicole Chlebowska, Patrycja Szatlach, reprezentujący hufiec bydgoski, oraz Krystian Wrzesiński z Torunia. W części literackiej komisja wyróżniła Agnieszkę Iwańską, reprezentującą hufiec włocławski, Joannę Stekman z Inowrocławia oraz Darię Chlebowską z Bydgoszczy.

Uroczystości zakończyła Magdalena Wichrowska, podkreślając zaangażowanie młodzieży zarówno w przygotowanie, jak i prezentację wystąpień artystycznych. Wyraziła przekonanie, że spotkanie przyczyniło się do przybliżenia postaci bł. Jana Pawła II jako najwyższego autorytetu moralnego współczesnego świata.

Małgorzata Tokarska



Święto uświetniła Kompania Honorowa Garnizonu Toruń

WOLNOŚĆ BUDUJE POKÓJ I JEDNOŚĆ

Toruń

Thuny torunian zgromadziły się na Eucharystii w kościele garnizonowym pw. św. Katarzyny w Toruniu, by dziękować Bogu za dar wolności. Mszy św. przewodniczył oraz homilię wygłosił proboszcz ks. płk. Marek Karczewski. „Miłość do Boga i Ojczyzny jest siłą, która pomaga budować autentyczną wolność” – mówił kaznodzieja, podkreślając, że to właśnie miłość jest najwyższą wartością, że to miłość dodawała sił naszym narodowym bohaterom. Dlatego ważnym jest, by stawiać sobie pytanie o miłość. „Czy rzeczywiście kochamy ten wspólny dom, naszą Ojczyznę? Czy kochasz ziemię Barbarki zabarwioną krwią toruńskich bohaterów?” – pytał proboszcz parafii garnizonowej. Nawiązał do trudnego zadania pielęgnowania wolności. Wskazał, że autentyczna wolność buduje pokój i jedność. „Módlmy się, abyśmy byli ludźmi wolności. Byśmy byli ludźmi honoru, którzy są zawsze wierni” – zakończył ks. Karczewski.

Po Mszy św. zgromadzeni przeszli przez ulice Starego Miasta pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich i samorządowych złożyli kwiaty. Na zakończenie wypuszczono w niebo białe-czerwone balony. Po głównych uroczystościach odbył się piknik niepodległościowy w Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia. Organizatorzy przygotowali pokaz współczesnego sprzętu służb mundurowych, pokaz musztry paradej oraz grochówkę. Uroczystość uświetniły orkiestra i Kompania Honorowa Garnizonu Toruń.

Ks. Paweł Borowski

Uroczystość niepodległościowa przy „Trzech Dębach”

Bratanie

11 listopada, w 94. rocznicę odzyskania niepodległości, w kościele w Bratanie została odprawiona Msza św. za Ojczyznę. Proboszcz ks. kan. Edward Barański powiedział m.in. że ten dzień to przede wszystkim dziękczynienie i radość. Dzisiaj kłaniamy się nisko i składamy hołd wszystkim Polakom, którzy wywalczyli niepodległość naszej Ojczyzny. Pochylamy się z serdecznością nad tymi, za sprawą których rodziła się niepodległa i wolna Polska. Jak trudno było pracować dla dobra Ojczyzny, trudniej było cierpieć, a najtrudniej oddać życie z miłości w duchu patriotyzmu za Ojczyznę. O godz. 12 w lesie przy „Trzech Dębach” odbyła się po raz drugi niepodległościowa

uroczystość patriotyczno-religijna. Wzięli w niej udział: delegacje szkół, harcerze, poczty sztandarowe OSP, leśnicy oraz po raz pierwszy ułani i władze lokalne. Uroczystość rozpoczęli Tomasz Waruszewski – wójt gminy Nowe Miasto Lubawskie i Anna Krzyżanowska – nadleśniczy Nadleśnictwa Iława. Ks. kan. Edward Barański poprowadził modlitwę za Ojczyznę i poległych w jej obronie. Odbył się apel poległych. Złożono kwiaty i wieńce przy kapliczce Matki Bożej Częstochowskiej. Leśniczy Jan Czapliński przybliżył historię tego miejsca. W części słowno-artystycznej wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka z Tylic. Na zakończenie Zespół Sygnalistów Myśliwskich



ARCHIWUM PARAFII

z Nadleśnictwa w Lidzbarku Wel skim zagrał kilka patriotycznych pieśni z tamtego czasu. Po uroczy-

stości zaproszono wszystkich na ciepły posiłek przy ognisku.

Mariola Plitt

„Ojczyzna rodzi się z wiary”

Toruń

11 listopada w parafii pw. bł. Stefana Frelichowskiego w Toruniu odbył się program patriotyczny pt. „Ojczyzna rodzi się z wiary”. Proboszcz ks. kan. Ryszard Domin porównał tę uroczystość do marszów odbywających się w Warszawie. W krótkich historycznych obrazach przeszliśmy drogę przez wieki od pól Grunwaldu po współczesność.

Na początku inscenizacji w centrum uwagi znalazł się krzyż. Śpiewając pieśń „Bogurodzica”, dotarliśmy pod Grunwald, gdzie król Jagiełło, otoczony modlitwą, wyruszył na zwycięski bój w imię Boga. Kolejnym etapem naszej drogi przez wieki była wiktoria wiedeńska, do której powiodł nas król Jan III Sobieski z zawołaniem „Jezus, Maryja”. Byliśmy wraz z nim, uczestnicząc

w symbolicznej procesji, która w tym czasie wyruszyła z Wawelu w Krakowie.

Kolejną odsłoną był czas zaborów, a potem II wojna światowa, okupiona ofiarą i męczeństwem rodaków. Symbolizował ich kapitan i harcerz, więzień obozowy, męczennik bł. Stefan Frelichowski. Czas totalitaryzmu komunistycznego wypełnił się postaciami świętych, błogosławionych, opatrnościowych mężów stanu: od sługi Bożego Prymasa Tysiąclecia, przez bł. Jana Pawła II, po bł. ks. Jerzego Popiełuszkę.

Poszczególne sceny przeplatane były pieśniami patriotycznymi, które zgromadzeni śpiewali ze wzruszeniem. Inscenizację zakończył apel jej bohaterów skierowany do zebranych, aby nie trwonili chrześcijańskiego dziedzictwa narodu, próbując oderwać Polskę od krzyża, a stali się kontynuatorami dziejowego dorobku chrześcijańskiej tożsamości.

W programie wystąpiła młodzież. Nad całością czuwali Aleksandra Turostowska, która przygotowała scenariusz, ks. kan. Ryszard Domin i rezydent ks. Paweł Borowski, którzy zatroszczyli się o zaplecze techniczne.

Małgorzata Musiałowska

Wieczór patriotyczny w parafii św. Maksymiliana

W Narodowe Święto Niepodległości w parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Toruniu odbył się wieczór patriotyczny. Na spotkanie w sali widowiskowej przybyła liczna grupa parafian. Najpierw Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w programie słowno-muzycznym przedstawiło dzieje polskich zmagani o niepodległość i radosny nastrój 1918 r. Narracje przeplatane były poezją m.in. Artura Oppmana, Cypriana Norwida, Jana Lechonia, Tadeusza Różewicza oraz wspólnym śpiewem młodych artystów i publiczności. Następnie proboszcz ks. kan. Mariusz Klimek, podkreślając znaczenie niepodległości, podziękował młodym za ich postawę. Na koniec odśpiewano pieśni patriotyczne i wojskowe przy akompaniamencie Księdza Kanonika. Całość wyreżyserował Łukasz Markiewicz przy wsparciu kapłanów, w szczególności opiekuna KSM ks. Sławomira Sporczyka.

jk



Wykonawcy programu patriotycznego

WSPOMINAJĄC LEONARDA TORWIRTA

28 listopada mija 100. rocznica urodzin śp. doc. Leonarda Torwirta, artysty malarza, scenografa i konserwatora dzieł sztuki, profesora UMK w Toruniu



ARCHIWUM RODZINNE

Anna i Leonard Torwirtowie

Dnia 9 listopada minęła 45. rocznica jego tragicznej śmierci. Profesor jednak towarzyszy nam, gdy – począwszy od sierpnia 1957 r. – namalowana przez niego kopia Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej nawiedza parafie. To Matka Boża dawała mu siły do wykonania Obrazu Nawiedzenia. Praca wspierana też była modlitwami paulinów na Jasnej Górze. Sam artysta o swej pracy powiedział: „Niczego większego w życiu nie dokonam”. Gdy w połowie 1961 r. namalował kopię Oblicza Matki Bożej Jasnogórskiej, podpisał ją: „Panna Wspomożycielka”, tak jak czuł relację z Nią do tej chwili życia. Kopię docenił także kard. Stefan Wyszyński, pisząc w jednym z listów do Profesora: „Ten obraz wywołuje wielkie

wrażenie we wszystkich, którzy mu się przyglądają”.

O profesorze można wiele przeczytać we wspomnieniach pośmiertnych napisanych przez jego współpracowników. Trzeba też zaznaczyć, że w wielu poczynaniach wiernie towarzyszyła mu żona Anna, której 20-lecie śmierci obchodzić będziemy w grudniu.

W listopadzie, w atmosferze zaduszkowych modlitw i wspomnień, po przejrzeniu wielu archiwaliów dotyczących obojga, profesora i jego małżonki Anny, warto zauważyć, że należeli do grupy takich ludzi, którzy emanowali dobrocią i głębokim szacunkiem dla drugiego człowieka, zjednując sobie tym samym grono życzliwych osób. Jednak wiarę w Boga przedkładali ponad wszyst-

Dokonania naukowe i twórczość artystyczna

Wystawa monograficzna Leonarda Torwirta pt. „Leonard Torwirt (1912-1967) Malarz, Konserwator”, zorganizowana z okazji setnej rocznicy jego urodzin, to kolejna z cyklu prezentacji wybitnych osobowości artystycznych Torunia i regionu, zasłużonych dla lokalnego środowiska kulturalnego i naukowego

Twórczość, a przede wszystkim działalność naukowa i dydaktyczna Leonarda Torwirta jako konserwatora dzieł sztuki, cenione nie tylko w ośrodkach, z którymi był związany (Wilno, Toruń), ale znaczące w skali ogólnopolskiej, do tej pory nie doczekały się szerszego naukowego opracowania i nigdy nie były prezentowane szerszej publiczności.

Leonard Torwirt był malarzem i konserwatorem dzieł sztuki, wykładowcą na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a po wojnie należał do grona organizatorów i pierwszych pracowników Sekcji, a potem Wydziału Sztuk Pięknych UMK. Kierował pracownią, a potem Katedrą Technologii i Technik Malarskich. Wprowadził interdyscyplinarny system kształcenia konserwatorów dzieł sztuki, współtworząc znaną i cenioną w Polsce i na świecie tzw. toruńską szkołę konserwacji. Prowadził badania naukowe

z zakresu technologii i technik malarskich, a wyniki jego badań i doświadczeń były pionierskie w tej dziedzinie. Brał czynny udział w prestiżowych pracach konserwatorskich, był także konsultantem prac konserwatorskich przy najcenniejszych dziełach sztuki w Polsce, takich jak: „Dama z łasiczką” L. da Vinci, „Sąd Ostateczny” H. Memlinga, „Panorama Raławicka” J. Styki i W. Kossaka. Znakomicie również wykonywał kopie, z których najbardziej znane są kopie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i portretu Mikołaja Kopernika znajdującego się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Na wystawie monograficznej Leonarda Torwirta, oprócz prac ze zbiorów Anny Torwirt, córki artysty, znalazły się kompozycje pochodzące z kolekcji Muzeum Okręgowego w Toruniu oraz Muzeum Teatralnego w Warszawie. Prezentujemy obrazy olejne, tempery i akwarele Leonarda Torwirta (głównie o te-

matyce pejzażowej) i Anny Torwirt (przeważnie postacie i portrety) – żony, z którą od czasów wojny zawsze razem pracował przy realizacjach konserwatorskich i z którą stanowili nierozłączny zespół. Pokazane są także projekty scenograficzne artysty i wykonane przez niego kopie. W formie projektów lub zdjęć będzie można obejrzeć wykonane przez Annę i Leonarda Torwirtów obrazy, ołtarze i dekoracje wnętrz kościelnych oraz prace konserwatorskie w wielu kościołach polskich. Wystawa jest doskonałą okazją do popularyzacji wiedzy na temat konserwacji i restauracji dzieł sztuki, dziedziny, która za sprawą pionierskiej działalności artysty stała się jedną z wizytówek Torunia. W celu przybliżenia widzowi charakteru pracy konserwatora dzieł sztuki i jego warsztatu, oprócz prezentacji dokonań artystycznych i naukowych Leonarda Torwirta, na ekspozycji znalazła się także zaaranżowana pracownia artysty konserwatora.

RTA

ko. Wykonywane przez nich prace konserwatorskie czy kopie obrazów (a najwięcej wykonali kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej) były wysokiej jakości. Wielkim cierpieniem była dla wielu jego nagła śmierć w wypadku samochodowym, o której kard. Stefan Wyszyński w liście kondolencyjnym do pani Anny napisał: „Drogi nam Profesor miał Łaskę w swym życiu, że urzekło go macierzyńskie Oblicze Matki Pięknej Miłości. (...) I dlatego ze spokojem, który przewyższa ból, patrzymy na odmienione życie, ufni, że Matka Boża sama Synowi swojemu przedstawi odwołanego przed tron Boży «polskiego Łukasza». W tej pracy artystycznej śp. Męża brała Pani tak żywy i radosny udział”.

Helena Maniakowska

Wystawie towarzyszy obszerny, bogato ilustrowany katalog. Jest to pierwsza tak szeroko zakrojona prezentacja sylwetki i dokonań Leonarda Torwira. Katalog jest jednocześnie istotnym źródłem dotyczącym rozwoju polskiej konserwacji i restauracji dzieł sztuki, a także kolejnym przyczynkiem na temat związków powojennego Torunia z tradycją wileńską. Wydawnictwo to, a także wystawa monograficzna są bardzo istotne dla naszego miasta, UMK i środowiska artystycznego w regionie. Cieszymy się, że możemy zaprezentować szerokiej publiczności dokonania naukowe i twórczość artystyczną Leonarda Torwira, ojca toruńskiej konserwacji, z której marki i sukcesów jesteśmy tak dumni.

Agata Rissmann

Wystawę można oglądać od 29 listopada do lutego 2013 r. w Ratuszu Staromiejskim, w Sali Wystaw Czasowych (II piętro)

PEREGRYNACJA W CHEŁMŻY

W dniach 28-29 października parafia pw. św. Mikołaja Biskupa w Chełmży gościła kopię Cudownego Wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Uroczystości były poprzedzone tygodniowymi misjami prowadzonymi przez o. Krzysztofa Kowalskiego i o. Michała Gawryluka, paulinów z Torunia. W czasie misji sprawowane były Msze św. i nabożeństwa z naukami dla dorosłych, dzieci, młodzieży, małżeństw i rodzin oraz chorych; odbyły się także modlitwy za zmarłych, procesja maryjna i Droga Krzyżowa. Każdy dzień przygotowania na spotkanie z Matką Bożą był uwieńczony Apelem Jasnogórskim. Liturgia Słowa każdej Mszy św. była przygotowana przez członków poszczególnych grup i wspólnot parafialnych. Ikona Matki Bożej Częstochowskiej przybyła na chełmżyński rynek w niedzielne popołudnie i w uroczystej procesji została wprowadzona do bazyliki Trójcy Świętej. W czasie procesji Obraz nieśli strażacy, matki, ojcowie, młodzież, pracownicy parafialni i kapłani. Cudowny

Obraz został powitany najpierw przez proboszcza ks. kan. Krzysztofa Badowskiego, a później przez przedstawicieli władz miasta, rodzin, dzieci i młodzieży. Następnie została odprawiona Msza św. przez kapłanów dekanatu chełmżyńskiego oraz księży gości pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego. Uroczystości uświetnili chór św. Cecylii i Orkiestra Dęta „Kamerton” z Chełmży. Budujące były słowa Księdza Biskupa, który powiedział na zakończenie Eucharystii, że Chełmża przyjęła Maryję po królewsku. My zaś prosiliśmy, aby Maryja nie była dla nas tylko Królową, lecz także Matką. Słowa Księdza Biskupa przyjęliśmy z wielką radością. Stanowią one dla nas zobowiązanie, abyśmy byli wierni Maryi i Jej Synowi.

O północy została odprawiona Pasterka maryjna koncelebrowana przez 23 kapłanów pochodzących z parafii św. Mikołaja w Chełmży, a także pracujących w niej wcześniej. Ponadto odbyły się czuwania modlitewne dla wspólnot i grup parafialnych oraz Msze św. dla cho-

rych, dzieci i młodzieży szkolnej, matek w stanie błogosławionym. Eucharystii na zakończenie nawiedzenia przewodniczył Ksiądz Proboszcz, który zawierzył całą wspólnotę parafialną Matce Bożej. Maryję witały i żegnały rzesze wiernych. Do przygotowania parafii do tego ważnego wydarzenia, np. dekoracji w kościele i mieście, włączyła się grupa ok. 100 osób świeckich, w tym reprezentanci władz miasta. Foldery na terenie miasta rozprowadzała młodzież Zespołu Szkół, m.in. członkowie Szkolnego Koła Caritas, a na wioskach sołtysi. Z dużym zaangażowaniem w przygotowanie, przebieg misji i nawiedzenia włączyli się członkowie liturgicznej służby ołtarza i pracownicy parafii. Kontynuacją spotkania z Matką Bożą będzie peregrynacja w poszczególnych domach parafii. Dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się czynnie w te wydarzenia. Modlimy się o duchowe owoce czasu nawiedzenia dla całej wspólnoty parafialnej.

Ks. Dawid Gapiński



Uroczystości przy udziale licznie zgromadzonych wiernych przewodził bp Andrzej Suski



Modlitwa przy grobie bł. Jana Pawła II

PIELGRZYMOWAŁEM, ABY UMOCNIC SVOJĄ WIARĘ

Uczestniczyłem w pielgrzymce Rodziny Radia Maryja do Rzymu wraz z grupą przyjaciół z sąsiedniej parafii w Bierzgłowie. Była to jedna z wielu pielgrzymek organizowanych w Roku Wiary na zaproszenie Ojca Świętego do grobu św. Piotra. Punktem kulminacyjnym było spotkanie z Piotrem naszych czasów podczas śródowej audyencji na placu św. Piotra. Tego dnia drugą najliczniejszą grupą była kilkunastotysięczna narodowa pielgrzymka z Chorwacji z udziałem episkopatu pod przewodnictwem arcybiskupa Zagrzebia kard. Josipa Bozanića. Oprócz audyencji, podczas której Benedykt XVI pozdrawia osobno każdą pielgrzymkę, bardzo ważnym elementem jest Eucharystia sprawowana w ojczystym języku w jednej ze świątyń Wiecznego Miasta. Dla grupy pielgrzymkowej Rodziny Radia Maryja Ojciec Święty zrobił wyjątek. Zaprosił nas do Bazyliki św. Piotra i delegował swojego najbliższego współpracownika – sekretarza stanu kard. Tarcisio Bertone, aby bezpośrednio przed audyencją przewodniczył Mszy św. sprawowanej przy konfesji św. Piotra.

Bp Stanisław Stefanek tak skomentował to wydarzenie: „Watykańskiemu spotkaniu Rodziny Radia Maryja nadano najwyższą rangę. Ranga najwyższa to znaczy ład liturgiczny, o który troszczą się najbliżsi współpracownicy Ojca Świętego”. O. Tadeusz Rydzik, będąc pod wrażeniem tego wyróżnienia, powiedział: „Sprawowałem

Eucharystię w wielu miejscach, wiele razy, ale nigdy przy konfesji św. Piotra. To jest właśnie dowód na to, jak Ojciec Święty traktuje Radio Maryja”.

Dlaczego pracownicy i słuchacze toruńskiej rozgłośni zostali tak wyjątkowo potraktowani? Było to wymowne świadectwo o wielkiej roli środków społecznego komunikowania w dziele nowej ewangelizacji, której poświęcony był ostatni Synod Biskupów obradujący przed miesiącem w Rzymie. Środki społecznego przekazu mogą być bowiem narzędziem do czynienia wielkiego dobra, jak i narzędziem wielkich manipulacji całymi społeczeństwami. W najnowszej historii doświadczyliśmy bezmiaru zła, propagandy Lenina, a później Hitlera, którzy zniewolili najpierw własne narody. Z drugiej zaś strony doświadczyliśmy wielkiego dobra, które stało się udziałem całego świata poprzez obecność w mediach bł. Jana Pawła II. Poprzez swoją decyzję o nadaniu tak wyjątkowego charakteru pielgrzymce Rodziny Radia Maryja Ojciec Święty pragnął umocnić naszą wiarę. Benedykt XVI jasno powiedział, jak wielką wartość posiada zarówno Radio Maryja, Telewizja Trwam, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej oraz inne dzieła z nimi związane, jak i cała wielotysięczna wspólnota Rodziny Radia Maryja. Z naszej zaś strony świadectwo rozmodlenia i zaangażowania w sprawy Kościoła Rodziny Radia Maryja sprawiło wielką radość Ojcu Świętemu.

Ks. Wacław Dokurno

Bóg wydobywa wielkość z

Wprzeszkonym samochodzie wyłania się Biała Postać. Jest, widać, patrz tam na lewo: Papież Benedykt XVI, słysząc pełne entuzjazmu głosy stojących obok mnie pielgrzymów. Rozpoczyna się śródowa audyencja generalna na pl. św. Piotra. Jest 7 listopada. Za chwilę usłyszymy słowa Papieża: „Módlmy się, aby ten Rok Wiary był dla nas wszystkich czasem osobistego spotkania z Bogiem”. Słowa trafiają do serca. Jesteśmy na pielgrzymce słuchaczy Radia Maryja w Rzymie, jesteśmy u progów apostołskich, aby spotkać Boga i Jego namiestnika. Uczestniczyliśmy już w Mszy św. przy konfesji św. Piotra. Eucharystii przewodniczył kard. Tarcisio Bertone. Koncelebrowało ponad 20 biskupów. Wśród nich nasz Biskup Andrzej. Współkoncelebrowało stu kilkudziesięciu kapłanów z Polski. Celebrans mówił m.in.: „Przybyliście tu licznie, z Polski i innych krajów, odpowiadając na apel Benedykta XVI, by w Roku Wiary odbywać specjalne pielgrzymki do Rzymu. Pielgrzymki te są swoistym wyrazem wiary osobistej i wspólnotowej, świadectwem miłości Boga i bliźniego, znakiem nadziei, że droga życia w zawierzeniu miłosiernym dłoniom Ojca Niebieskiego znajdzie swój cel”.

Jak licznie przybyliśmy, szukając żywego spotkania ze Zmartwychwstałym? 10 tys. ludzi? Trudno zliczyć. Było nas widać wszędzie. Z biało-czerwonymi chorągiewkami,

znakami Radia Maryja, Telewizji Trwam, z chustami białymi, żółtymi i niebieskimi. Barwna Boża trzódka, rozśpiewana, modląca się, życzliwa.

Kolejne wydarzenia pielgrzymki toczą się tak szybko. Po wyjściu z pociągu specjalnego na stacji San Pietro szybkim marszem udajemy się do bazyliki. Kontrola osobista, przejście przez bramki, ubieranie się do Mszy św. Pięknie przygotowana liturgia, świetna organizacja. Wielość pielgrzymów nie przeszkadza w skupieniu.

Po Mszy św. przejście na plac przed bazyliką i audyencja generalna. Obok Rodziny Radia Maryja uczestniczy narodowa pielgrzymka z Chorwacji oraz mniejsze grupy z wielu stron świata. Powszechność Kościoła jest niezmiennym doświadczeniem każdej audyencji. Różnobarwne stroje, niespotykane na co dzień karnacje skóry, świadomość wspólnoty wiary. Jesteśmy tak różni, żyjemy w tak różnych zakątkach ziemi, ale podążamy za jednym Dobrym Pasterzem.

Wielotysięczna kolejka. Po zakończeniu audyencji wszyscy kierują się do Piotrowej bazyliki. Jeżeli sądzisz, że chcą ją zwiedzać, zobaczyć, zachwycić się pięknem i wielością, to masz tylko częściową rację. Najpierw karnie stają w kolejce do grobu bł. Jana Pawła II i kaplicy Najświętszego Sakramentu. W czasie, gdy kolejka wolno się przesuwa, głośno odmawiamy cząstkę Różań-

Chrześcijanie są u Ojca

Co czuję, gdy jestem w Rzymie? Sama zadaję sobie to pytanie, a odpowiedź musi być ukryta gdzieś w głębi serca. Obawiam się, że nie ma słów, które to opiszą. Watykan przywitał mnie letnim słońcem w listopadzie. Nie wierzyłam, że jestem tam, gdzie jestem. Uśmiechy mijających mnie ludzi były tak ciepłe i serdeczne, że nie dało się ich nie odwzajemniać. Na placu św. Piotra czułam się jak u siebie, choć pewna dawka niesamowitości uświadamiała mi o chwilowej obecności w tym miej-

scu. O tym, że muszę otworzyć szeroko ramiona, by to wszystko móc do siebie przyciągnąć. Ojciec Święty na wyciągnięcie ręki. Byłam tak blisko, że gdybym się bardziej nachyliła, mogłabym go dotknąć. Spojrzał na mnie, jestem pewna, że się do mnie uśmiechnął. Bezpieczeństwo i ogromna radość. Z takim uśmiechem nic mi nie grozi, wyrwał się on bardzo mocno w mojej pamięci.

Rzym pozostawia ślad nie do zatarcia. Wiadomość, że jadę na pielgrzymkę z Radiem Maryja spadła na mnie nieoczekiwanie.

człowieka

ca. Wreszcie wchodzimy do kaplicy, kłękamy. Na ten moment czekaliśmy. Nic nie znaczą trudy pielgrzymiej drogi. Zapada cisza. Czuje się, że bł. Jan Paweł II wygląda przez okno domu Ojca, spogląda na nas. Wielu nie jest w stanie opanować łez. Nie dziw się. Jak staniesz tam osobiście, zobaczysz. Domyślam się, jak brzemienne padają prośby, jak znaczące są podziękowania. 27 lat jako papież dźwigał ciężar świata i Kościoła i czyni to nadal. W tym miejscu to się widzi i wie.

Dalsze zwiedzanie bazyliki, ale wzrok ciągle odwraca się w stronę kaplicy z bł. Janem Pawłem II. Tak, potrzebuję nadal jego oparcia. Janie Pawle, Piotrze, Opoko, moja skała.

Jeszcze trzeba kupić pamiątki, różańce. Potem Muzea Watykańskie, Zamek Anioła, Tybr. Świąteczna atmosfera przylegających uliczek. Wszędzie nasi, odświętni, chłonący całym sobą Rzym chrześcijański.

Cały dzień spędzamy w Wiecznym Mieście. Podróż pociągiem tam i z powrotem trwa 4 noce. Proporcje czasowe niekorzystne. Proporcje duchowe, idealne. Ten czas, pośród stukotu kół, wybijających kilometry i odliczających mijane kraje, to spotkania z ludźmi tego samego ducha. Podjęli trud, który im nie ciąży. Rozmawiają, wyrażają swoje z troskaniem o Ojczyznę, śpiewają godzinki, pieśni ku czci Pana i Jego Matki, modlą się, odprawiają kolejne godziny, modlitwy godzin. Po raz pierwszy w życiu w pędzącym

pociągu odprawiam Mszę św. Jest nas ośmiu księży. Trudne warunki wymuszają skupienie. W czasie Liturgii konsekrujemy Ciało Pana, które roznosimy po przedziałach. 700 osób przyjmuje Pana. Po przyjęciu każdy kłeka na rozkołysanej podłodze i trwa w dziękczynieniu. Komunię św. przyjmują także kolejarze, kierownicy wagonów, pracownicy warsu. Dotychczas nie widziałem czegoś podobnego. Jechałem z ludźmi pragnącymi Pana, wdzięcznymi, że przychodzi.

Tyle godzin w pociągu, w ograniczonej przestrzeni, przypominało mi dawną lekturę opowiadania polskiego pisarza Jerzego Krzysztonia pt. „Kamienne niebo”. Mowa jest tam o 5 ludziach uwieczonych w zamkniętej przestrzeni piwnicy. W miarę upływu czasu sytuacja odkrywa prawdziwe oblicze poszczególnych bohaterów, wielkość i małość. Zrywa maski i obnaża gesty na pokaz. W naszej sytuacji, pielgrzymów podróżujących wiele godzin pociągiem, odnajduję podobieństwo. Choć nie jest to sytuacja graniczna, duchowo jednak wywołująca bardzo intensywne przeżycia. Moi współpasażerowie zdali egzamin znakomicie. Czy byłem pośród ludzi wyjątkowych, mocnych duchowo, mocnych wiarą, która ułatwia przewyciężanie trudu? Potwierdzam, tak. Byłem wśród ludzi uformowanych duchowo, którzy pragną się rozwijać, którzy słuchają katechez, karmią się Słowem Bożym, tęsknią

To była niespodzianka – ogromna niespodzianka. Dla takich chwil warto żyć.

Cieszę się, że mogłam pooddychać włoskim powietrzem. Spacerowałam wraz ze znajomymi nocą po tym mieście. Mijałam Koloseum, podziwiałam fontannę di Trevi, spoglądałam na zatłoczone ulice, podglądałam wesoło rozmawiających ze sobą zakochanych. Podniosłam głowę, by zobaczyć zapalone światło w papieskim oknie. Czy można chcieć czegoś więcej od chwili, która trwa? Nie chciałam. Zastanawiałam

się tylko, jak to możliwe, że w tak wielkim mieście nie czuję samotności. To chyba szczęście. Nie jestem elementem tłumy. Nogi same mnie unosiły i nie chciały odpoczynku. Mam wrażenie, że w Watykanie nie ma zmęczenia. To słowo nie pasuje do takiego piękna i energii, która wypływa z każdego zakamarka. Gdyby mnie ktoś zapytał, gdzie byłam – moja odpowiedź brzmiałaby: „W domu”. Chrześcijanie są u Ojca.

Do grobu bł. Jana Pawła II nie jechałam sama. Wiozłam ze sobą, te setki kilometrów, moich najbliż-



Ojciec Święty na wyciągnięcie ręki

za modlitwą wspólnotową, nie nużą się pacierzem. Owoce ciężkiej pracy Radia Maryja.

W homilii nawiązałem do „Kamiennego nieba”. Przywołałem również bł. Dorotę z Mątówów, która kazała zamurować się jako pustelnica w małej celi przylegającej do kościoła w Kwidzynie. W zamkniętej celi jedno małe okno wychodziło na prezbiterium, przez które mogła uczestniczyć w Mszy św. i komunikować, drugie na zewnątrz, przez które podawano jej pożywienie. Zamknięcie wybrała dobrowolnie. Bóg sam jej wystarczył. Pytałem siebie: Czy Bóg mi wystarczy? Miałem wrażenie, że nam, w pociągu, cierpliwie zmierzającym do celu, Bóg wystarczał. Nie byłem sam, byłem we wspólnocie. Bóg wydobywa z małego człowieka to, co wielkie. Byłem świadkiem małych gestów,

szczy – ukrytych głęboko w sercu. Z modlitwą i dziecięcą ufnością prosiłam w ich sprawach.

Codziennosc czasem zabiera nam kolory. Stajemy się szarzy i nikniemy w tłumie. W takich miejscach człowiek nabiera siły, by potem nieść ją dalej, dzielić się radością w swoim środowisku, przy stole. Tam poczułam, że nie można rezygnować z marzeń. Życie jest jedno i jest niewiarygodnie cennym, bezcennym prezentem od Boga.

Ta podróż, która nie była zwykłą podróżą; ta pielgrzymka, która nie

pięknych i wielkich czynionych przed Bogiem.

Po powrocie pytam znajomych o relacje z pielgrzymki. Przeżywam szok. Telewizja nawet się nie zająknęła. Nic, ani słowa. 10 tys. pielgrzymów ich nie interesuje, dla nich nie istnieje, ponieważ musieliby powiedzieć o wyznawaniu wiary, jedności z Papieżem, czymś głębszym niż gadające głowy polityków, prawdzie, którego nie boją się ludzie ponosić dla Jezusa.

Wróciłem do kraju, w którym odbiera mi się prawa jako człowiekowi wierzącemu, eliminuje, ponieważ nie pasuję do wizji ich świata. Znowu są oni i my. Nie ma pełnej radości. Zabierają mi jej część, zadają cierpienie. Po raz kolejny „muszę” im przebaczać. Wiem jednak, jak mówi Ps 146: „Bóg chroni sierotę i wdowę”. **Ks. Rajmund Ponczek**

była zwykłą pielgrzymką. Ci ludzie, którzy nie byli zwykłymi ludźmi, byli moimi współtowarzyszami, z którymi przeżywałam to całe dobro – wszystko to sprawiło, że stałam się lepsza. Każde doświadczenie czegoś nas uczy – nauczyłam się wiary w lepsze jutro. Oby to trwało i mnie nie opuściło – dobre wspomnienia utwierdzają mnie w przekonaniu, że wszystko się ułoży i każdy problem w końcu się rozwiąże. Nie ma rzeczy nie do naprawienia, mając za Ojca, Jezusa.

Urszula Koszarek

ZDJĘCIA: ARCHIWUM WSD



Turniej klerycki

W dniach 19-21 października w seminarium odbył się 3. Turniej Klerycki w Piłce Nożnej im. ks. Józefa Jońca. W rywalizacji wzięło udział 6 seminariów

z Polski. Klerycy z Warszawy obronili tytuł. Drugie miejsce zajęła reprezentacja z Poznania, trzecie z Olsztyna, czwarte miejsce z Bydgoszczy, piąte z Torunia,

a ostatnie miejsce z Łodzi. Oprócz rozgrywek klerycy uczestniczyli w konferencjach dotyczących Parafiady i toruńskiego seminarium.

Wszystkim drużynom dziękujemy za przybycie, rywalizację i wspólnie spędzony czas. Zapraszamy w przyszłym roku.

Kl. Mariusz Ciesielski



Admissio

Dnia 20 października podczas Mszy św. sprawowanej przez bp. Józefa Szamockiego w toruńskiej bazylice katedralnej klerycy roku V uczestniczyli w obrzędzie admissio, a dwóch przyjęło posługę akolitu. Obrzęd admissio polega na wyrażeniu przez kleryka goto-

wości do przyjęcia w stosownym czasie święceń diakonatu i prezbiteratu. Kościół tym samym w osobie biskupa przyjmuje i potwierdza powołanie kandydata do święceń. Obrzęd ten wyznacza ostatni etap w przygotowaniu kleryka do święceń.

Kl. Maciej Burkiewicz

Dni seminaryjne

W dniach 26-28 października w naszej wspólnocie w ramach kolejnej edycji tzw. dni seminaryjnych gościła młodzież męska z diecezji toruńskiej. Głównym organizatorem dni był ks. dr Marcin Staniszewski, przy współpracy animatora powołań kl. Macieja Burkiewicza.

Do seminarium przyjechali: 28 uczniów szkół gimnazjalnych i średnich oraz studenci, którzy mieli okazję uczestniczyć w codziennym życiu kleryckim. Razem z alumna-ami gromadzili się na Eucharystii, Liturgii Godzin, nabożeństwach różańcowych i czytaniu Pisma Świętego. Okazją do poznania kleryków były także wspólne posiłki. Uczestnicy dni seminaryjnych nie mieli, niestety, okazji z racji weekendu, uczestniczyć w wykładach, choć namiastką formacji intelektualnej były 3 konferencje wygłoszone przez kleryków i wicerektora ks. dr. Marcina Staniszewskiego. Ponadto goście zostali podzieleni na 6 grup, za które byli odpowiedzialni semi-

narzyści: Korneliusz Pełka, Andrzej Dembiński, Łukasz Grzelak, Miłosz Tomaszewski, Marcin Brzozowski i Mateusz Czapliński. Każda grupa dwukrotnie spotkała się na rozmowie przy herbacie czy kawie.

W niedzielę, zwyczajem kleryków, udali się na Mszę św. do katedry, a po obiedzie opuścili mury seminarium.

Kl. Maciej Burkiewicz

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: ks. Paweł Borowski
Joanna Kruczyńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02

e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13

Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38

